

ADOLF MAKAREWICZ

Adolf Makarewicz

kl. VI

Wisznice, pow. Włodawa, woj. lubelskie

21 czerwca 1946 r.

Przeżycia z czasów okupacji niemieckiej

Wiele przeżyliśmy strachu podczas minionej wojny, bo Niemcy rozstrzelali po wsiach ludzi i dużo aresztowali. A przez całą wojnę byliśmy niespokojni. U nas w rodzinie nikogo nie aresztowali i nie zabili, lecz starszego brata zabrali do Niemiec na roboty.

Najstraszniejszy wydawał się front. Niemcy szykowali się do obrony, kopali okopy, rozprawiali wojsko, stawiali armaty. Ludzie uciekali z dobytkiem do lasu. My pozostaliśmy w domu. [W końcu] do nas przyszło kilku Niemców i zajęli mieszkanie. Zaczęli nas wyganiać do lasu. Tatuś powiedział, że w lesie są bandyci, a my nie bandyci. Potem Niemcy uspokoili się i zaczęli prosić o jajka, i gotować je. Zaczęła się strzelanina artyleryjska. Tatuś pytał, czy długo tu będą siedzieli, odpowiedzieli, że dwa lub trzy dni. Tylko jeden Niemiec odprowadził tatusia i powiedział, że zaraz odejdą i będą Sowietom.